

SŁOWO

WILNO, Czwartek 15 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 86259. W sprzedaży detalicznej 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łasznik.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mafelski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółki Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin-Bitko Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NAUKA I NAUKOWCY Wczorajsze posiedzenia Sejmu i Senatu PRASA POLSKA

O POMYSLE WYWŁASZCZENIA BEZ ODSZKODOWANIA POTOMKÓW POWSTANCÓW

Chciałem zatytułować: „Kryzys terynaryjnej, sztuk pięknych, główna nauki polskiej”, ale się w porę postrzyżymałem. Tytuł nieodpowiedni: z jednej strony akcentowanie kryzysu w okresie, gdy kryzys jest stanem powszechnym i normalnym, jest niepotrzebne, z drugiej zaś podkreślenie aż w tytule, że właśnie nauka przeżywa ciężkie chwile, jest bezcelowe: kogo dziś obchodzi — nauka?

Retoryczne to pytanie nie wymaga odpowiedzi, gdyż życie jest aż nazbyt wymowne: nauka straciła wszelki urok i powagę, natomiast powodzeniem wprost niesamowitem cieszą się zjawiska podrzędne, związane z nauką: dyplomy i tytuły!

W bezmyślnej pogoni za dyplomem uniwersyteckim (nowoczesnym klejnotem szlacheckim tyków) marnują się i wykołują dziesiątki tysięcy młodzieży z warstw ludowych i robotniczych, ze sfer, które potrafią roduznuć w miodem pokoleniu jałowe ambicje, lecz nie mogą im dać żadnych moralnych i materialnych warunków do osiągnięcia celu.

Co zaś do tytułów, porządek z nimi zrobili już pierwsze sejmy, które zlikwidowały tytuły rodowe, a jednocześnie nadały tytuł profesora najpierw wszystkim nauczycielom gimnazjalnym, posiadającym stopień naukowe, później zaś — nauczycielom ludowym, którzy skończyli uniwersytet.

To genialne postanowienie miało dwa zbawienne skutki: „demokratyzowało” (czytaj: spolskowiło), jeżeli nie samą naukę, to przynajmniej zaszczytny i wielki przedtem tytuł profesora; z drugiej zaś strony podniosło Polskę — kraj analfabetów — na niebywałą wysokość, gdyż niema w Europie kraju, któryby, jak my, posiadał kilkadziesiąt tysięcy samych profesorów!..

Możemy zaimponować najbardziej oświeconym narodom, bo chyba nie spotkamy się nigdzie na świecie z takim np. zjawiskiem, jak tytuły: „prof. dr.” przy nazwiskach (przeważnie niepolskich) autorów... „bryków”.....

Nauka straciła swój powab. Zobojętniały do niej nietylko szersze masy „zjadaczy chleba”, ale i sami „kapłani nauki”, z których już dawno zrobiono urzędników takiej a takiej kategorii, różniących się od swych kolegów ze starostwa, izby skarbowej czy innych urzędów tylko tem, że w dni galowe nie są obowiązani do wkładania na swe głowy demokratycznych cylindrów.

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

Wskutek tego, nie da się zauważyć na uniwersytetach (minęły podobne czasy!) jakiegoś ruchu, entuzjazmu, zapału z powodu nowego naukowego odkrycia lub śmiałości, twórczej myśli filozoficznej, — natomiast niezwykle podniecenie, gorączkowy ruch, atmosfera walki — zawsze panują na uniwersytetach w okresie... wyborów do Sejmu czy chociażby do rady miejskiej!..

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI SKARBOWEJ

Na środowym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, w brzmieniu uchwalonym w drugim czytaniu. Następnie, po referacie posła Glińskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z pewnemi poprawkami projekt ustawy, upoważniającej przedsiębiorstwo państwowe Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Poprawki szły m. in. w tym kierunku, by pożyczka, która ma być zaciągnięta w funtach angielskich, mogła być zaciągnięta w równoważności dolarów, franków francuskich, węgla złotej pol. w złocie.

PRZEMÓWIENIE MIN. BOERNERA W SPRAWIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, PAT. — Na posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu w dniu 14 bm. minister poczty i telegrafów Boerner wygłosił przemówienie, uzasadniając projekt ustawy o upoważnieniu przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej.

Główne wytyczne umowy są następujące: 1) Trust udziela pożyczki w kwocie 550 tysięcy f. st. (około 24 milionów złotych) na 8 i ćwierć proc. na lat 12. 2) Trust przyznaje Państwowemu Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych wszystkie swe patenty i licencje na lat 12. 3) Po latach 12 Państwowa Wytwórnia płaci za te patenty 2 proc. od ceny sprzedażnej. 4) Poczta w ciągu pierwszych 6 lat umowy zamawia w tryście centrale automatyczne na sumę 300 tysięcy f. st. (13 milionów złotych), po obecnych cenach poczty brytyjskiej. 5) Spłata rat i procentów zabezpieczona jest na 1/3 wpływów brutto z eksploatacji telefonów. 6) Poczta polska wypuszcza 6 i pół proc. obligacje na milion funtów na lat 12. Obligacje

te będą zastawiane w tryście. 7) Za zgodą Ministerstwa Poczty i Telegrafów i trustu ma być dotowana publiczna emisja obligacji, skoro tylko konjunktura na rynku będzie odpowiednia. Środki pieniężne uzyskane z emisji obligacji będą użyte przede wszystkim na spłatę w całości wszystkich należnych trustowi sum.

Zawarta w taki sposób pożyczka daje możliwość uzyskania: 1) urządzeń automatycznych na 39 tysięcy telefonów, 2) utwierdzenia dla Państwowego Wytwórni, umożliwiając produkcję central automatycznych w kraju, 3) środków pieniężnych w wysokości 250 tysięcy f. (11 milionów złotych) na zakup maszyn, akumulatorów, aparatów telefonicznych, kabli, na budynki.

Plan rozbudowy sieci, do której zmierzają pożyczka, oparty jest na najnowszych zdobyczach techniki. Nowoczesne urządzenia automatyczne zwiększają szybkość połączeń tak, że czas jednego połączenia wynosi od 3 i pół do 5 i pół sek., podczas gdy w centralach reżnych czas ten wynosi 22—49 sek. Automaty zapewniają większą ciągłość ruchu, dobroć rozmów zostaje podwyższona, podsluchiwanie rozmów staje się niemożliwe, rentowność wzrasta, dając około 26 proc. rocznie, podczas gdy centrala reżnych waha się około 13 proc. Automatyzacja stosu ją wszystkie większe państwa: Anglja, Francja, Niemcy, Włochy.

Argument przeciwko automatyzacji, polegający na tem, że pozbawia ona pracy telefonistów, minister odparł, wskazując, że pewna ilość telefonistek pozostanie przy automatach, a część otrzyma przydział do central reżnych. Nieznaczna część przejdzie do pracy kancelaryjnej.

(Uzasadniając w dalszym ciągu konieczność automatyzacji, minister wskazuje, że w sieci PAST-y Łódź jest zautomatyzowana. Warszawa znajduje się w trakcie automatyzacji, która będzie za trzy lata skończona, a w sieci Ministerstwa 7 miast już posiada, a urządzenia automatyczne. Wskazuje dalej, że potrzebę tego systemu odczuwa szczególnie polski Górny Śląsk, gdyż po stronie niemieckiej już od 5 lat istnieje automatyczna centrala okręgowa w Gliwicach. Z innych miast większych poza Katowicami automatyzację otrzymują: Bydgoszcz, Wilno, Grudziądz, Przemysł, Częstochowa, Toruń, Sta-

Strajk marynarzy niemieckich W ODPOWIEDZI NA REDUKCJĘ PŁAC

BERLIN, (PAT). Ilość okrętów niemieckich, objętych strajkiem w porcie leningradzkim wynosi 32. Strajkujący marynarze nie chcą uznać orzeczenia ministra pracy Rzeszy, obniżającego płace zarobkowe załogi okrętowej o 10 proc.

Rząd Rzeszy zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o interwencję, powołując się na niemiecko-sowiecką umowę konsularną z 1925 r. Dotychczasowe starania w tym kierunku, podjęte przez ambasadę niemiecką w Moskwie oraz przez konsulaty w Leningradzie i Odesie, nie doprowadziły do celu, ponieważ rząd sowiecki stoi na stanowisku, że chodzi tu o legalny strajk, nie zaś o bunt.

Komisja gospodarcza francusko-niemiecka MA SIĘ UKONSTYTUOWAĆ PRZED WYJAZDEM LAVALA

PARYŻ. (Pat). Premier Laval pragnie koniecznie, aby przed jego wyjazdem do Waszyngtonu doszło do ukonstytuowania się komisji gospodarczej francusko-niemieckiej. Ma to nastąpić w dniu dzisiejszym. Ambasador francuski w Berlinie François Poncet, bawiący w Paryżu, będzie obecny na pierwszym posiedzeniu tej komisji.

niepokojące zjawiska.

Pierwsze — niedostateczny dopływ nowych sił naukowych. Pan Łapiński ustalił ilość 130 osób rocznie, potrzebnych do zasilenia katedr naukowych; nasze uczelnie takiej ilości, nawet połowy jej, nie produkują.

Poświęcić się nauce w obecnych czasach może tylko albo człowiek zamozny (nie wielu znajdzie się takich!) albo trochę warjat, który zresztą po pewnym borykaniu się załame się przede wszystkim fizycznie.

Drugim zjawiskiem, które należy określić mianem tragicznego, — jest prawie kompletna niemożliwość pracy naukowej nawet dla ludzi nauki!

Myszę przede wszystkim o naukach humanistycznych i przyrodniczych. Asystenci, docenci, profesorowie nie mają czasu na pracę naukową!..

Asystenci muszą zarobkować, aby jakoś żyć, a ponieważ przeważnie to są studenci, myślą o egzaminach; docenci, również zarobkujący poza uniwersytetem, robią olbrzymi wysiłek, żeby tylko przygotować poważne wykłady; o szerszej pracy niema mowy.

Profesorowie? O, oni niezawodnie znajdują się w doskonałych warunkach! Mają przecież tylko siedem godzin wykładów tygodniowo!.. Poza tem — parę godzin seminarjum...

Coprawda, w tem seminarjum mają nieraz do dwieście osób i więcej, — a więc muszą rocznie przeczytać paręset prac seminaryjnych, kilkadziesiąt rozpraw magisterskich, kilka dysertacji doktorskich, muszą przefiltrować przez egzamina akademickie, nauczycielskie, magisterskie, doktorskie — z dobrym tysiącem osób, muszą... ach, czego jeszcze nie muszą! — ale nad tem rzadko kto i kiedy zastanawia się.

Stwierdźmy bez komentarzy kilka faktów:

1. Nasze wyższe uczelnie nie posiadają należytej ilości katedr.

2. Gdybyśmy już dziś stworzyli te katedry, zabrakłoby kandydatów do ich obsadzenia;

3. Jeżeli nietylko na dziś, ale i na zawsze zrezygnujemy z tworzenia nowych katedr, nie unikniemy jednak kryzysu personalnego, gdy odejdą starsi profesorowie, nie mający odpowiedniej ilości następców.

4. Nauka polska posuwa się naprzód zówtim krokiem, żeby nie powiedzieć, iż w wielu dziedzinach stoi na miejscu.

5. Przy stworzeniu choć trochę normalniejszych warunków, ludzie do pracy — i to jednostki wybitne — łatwo się znajdują.

W. Ch.

19 posiedzenie Senatu WARSZAWA, (PAT). W dn. 14 b. m. o godzinie 16-ej min. 15 marszałek Senatu Raczkiewicz otworzył 19 te posiedzenie Senatu, odczytując dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu sesji zwyczajnej. Izba wysłuchała tego dekretu stojąc. Na ławach rządowych zasiadło kilku ministrów. Po złożeniu ślubowania przez sen. Wisniewskiego przystąpiono do 1-go punktu porządku dziennego, to jest do budowy kolei Kraków — Mięchów.

Referent sen. Sobolewski (BB) w przemówieniu podniósł dodatnie strony budowy tej kolei. Po przemówieniu referenta Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym.

Z kolei nowelę, dotyczącą spisu ludności i statystyki administracyjnej zreferował sen. Dąbski (BB). W dyskusji sen. Seyda z Klubu Narodowego zapytuje w sprawie dwujęzycznych formularzy spisowych dla Poznania. Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego Szturm de Sztrem wyjaśnia, że zarządzenie to opiera się na ustawie językowej. Nowelę przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Następnie sen. Bogucki (BB) zreferował ustawę, znoszącą sądy okręgowe w Mławie i Białej Podlaskiej. Sen. Wasiutyński z Kl. Nar. imieniem klubu opowiedział się przeciwko tej ustawie.

Po replice sen. Boguckiego, który podkreślił, że słuszne jest znoszenie zbyt małych sądów okręgowych, Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym.

Nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów zreferował sen. Czapka (BB) stwierdzając, że ustawa ta stanowi dalszy etap urealnienia budżetu. Dalej omówił prawną stronę noweli, zaznaczając, że komisja senacka nie poczyniła w ustawie żadnych zmian. Sen Wasiutyński wypowiedział się przeciwko ustawie. W głosowaniu ustawę przyjęło większością głosów w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 17 min. 15, wyznaczając następnie plenaryjne posiedzenie Senatu na 22 października r. b. o godzinie 16-ej.

Najważniejszym jednak argumentem przeciwko tej ustawie jest ten, że jest ona wywłaszczeniem pewnej kategorii osób, które nieczym wobec państwa nie zawiniły, których jedyną winą na tem polega, że ich ojcowie, dziadkowie, względnie krewni brali udział w powstaniu. Jest wywłaszczeniem niezgodnym z brzmieniem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, stwarza nową zupełnie i dotychczas naszemu prawu nieznaną kategorię osób wywłaszczonych bez żadnego odszkodowania.

Kategoria osób, której w ten sposób myślny sposób projekt ustawy zamierzają „wynadgrozić” krzywdy, już przedtem była wspomniana w inwokacji do konstytucji, rozpoczynającej się od słów: W imię Boga Wszechmogącego My, naród Polski, dziękując Opatrzności za wywołanie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze swe wy siłki sprawie Niepodległości poświęcały...

— Domyślami się — dodaje „Dz. Polski” —

że inwokacja, mówiąca o wdzięczności za męstwo i wytrwałość, nie miała jako sposobu wyrażenia tej wdzięczności w praktyce specjalnie wywłaszczenia bez odszkodowania na myśl.

„Rzeczpospolita” (i Polska) pisze: „Dobrze się stało, iż projekt zdjęty z porządku dziennego Sejmu, gdyż w ten sposób nie jest angażowany niepotrzebnie rząd polski, ale niedobrze, że projekt dotąd nie jest z Sejmu całkowicie wycofany, że w obronie jego toczą się jakieś zakulisowe rozmowy...”

Dziś, możemy tylko powiedzieć, że nikt z katolickich posłów, bez względu do jakiej grupy należy, nie mógłby głosić za jego przyjęciem, gdyż jest sprzeczny z etyką katolicką — i powtarzamy, z sumieniem naszego narodu!..

Po dłuższym milczeniu w sprawie projektu ustawy krzywdzącej dzieci powstanców odezwała się również „Gazeta Warszawska”. Endecy zorientowała się, że przy tej okazji mogą jeszcze upiec swoją demagogiczną pieczęć a-taków na rząd. Jeżeli jednak chodzi o meritum, pozostają argumenty prasy konserwatywnej:

„Myślę się ci, którzy utrzymują, że Polska „zginie” jeżeli powstańcy odzyskają swe majątki. To zrujnuje skarbnicę państwa, wolaż. W istocie jednak jest inaczej, bo te 100,000 ha, które będzie zwrócone prawowitym właścicielom, pozostając w rękach prywatnych pod postacią różnych podatków da naszemu skarbowi znacznie więcej niż przy etatycznej gospodarce p. Loreta”.

Sprostować tylko trzeba cyfrę, podlegającą zwrotowi, która jest naprawdę mniejsza o 20 tys. ha i która w żadnym wypadku nie może być zwiększona wobec upływu terminu zasądzenia.

Ir.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

NA TLE AKCJI ANTYRELIGIJNEJ

UCHWAŁA KORTEZÓW W SPRAWIE RELIGII PANSTWOWEJ

MADRYT. (Pat). Kortezy uchwaliły 276 głosami przeciwko 41 artykuł konstytucji, stanowiący, iż nie istnieje żadne ogólnopanstwowe wyznanie religijne.

ZAKONY DUCHOWNE OGRANICZONE W PRAWACH

MADRYT. (Pat). Izba przyjęła 158 głosami przeciwko 58 artykuł konstytucji, dotyczący zakonów, po wprowadzeniu pewnych zmian, których domagali się socjaliści. Zamorra i Maura głosowali przeciwko ustawie.

W chwili głosowania doszło do zaburzenia. Jeden z deputowanych, występujący przeciwko projektowi, został pobity.

Nowa ustawa podporządkowuje wszystkie wyznania specjalnym przepisom państwowym. Władze prowincjonalne ani miejskie nie mogą subwencjonować klasztorów. Zakony, w których oprócz trzech słubów kano-

nicznych składa się jeszcze przysięga na posłuszeństwo władzy innej, niż władza państwowa, zostaną rozwiązane, podobnie jak zakony, których działalność będzie uznana za szkodliwą dla państwa. Pozostałe zakony uzależnione będą od ministerstwa sprawiedliwości.

Stan posiadania zakonów będzie ograniczony do środków koniecznych dla egzystencji i wykonywania zadań, do jakich dany zakon jest powołany. Z posiadanych dóbr zakony będą musiały przedstawiać władzom państwowym doroczne sprawozdania. Członkowie zakonów nie będą mieli prawa zajmować się handlem i przemysłem, ani też nauczaniem młodzieży. Dobra klasztorne mogą być znacjonalizowane, zaś dobra zakonów rozwiązanych użyte będą na cele nauczania i opieki społecznej.

MIN. ZAMORRA I MAURA PODALI SIĘ DO DYMISJI

MADRYT. (Pat) Skutkiem głosowania, które miało miejsce ubiegłej nocy w parlamencie, który uchwalił usunięcie z granic Hiszpanji niektórych kongregacji oraz rozwiązanie innych, Zamorra, szef rządu [tymczasowego, podał się do dymisji], zarówno

PROJEKT JEDNOLITEGO SYSTEMU MONETARNEGO W PAŃSTWACH BAŁKAŃSKICH

MOSKWA. PAT. — Prasa tujejsza podaje, że na konferencji państw bałkańskich, która ma się odbyć w Stambule, delegacja Turcji zaproponuje utworzenie w państwach bałkańskich jednolitego systemu monetarnego oraz ustalenie w granicach tych państw taryfy pocztowej.

KRACH DZIESIĘCIU BANKÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY YORK. PAT. — Wczoraj w Stanach Zjednoczonych zawieszono wypłaty 10 mniejszych banków, w których wkłady wyniosły około 9 milionów dol.

Konkurs na projekt pomnika

NAJŚW. SERCA CHRYSYUSA-KRÓLA W WARSZAWIE

Komitet budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla w Warszawie ogłasza nieograniczony bezpłatny konkurs na projekt pomnika, mającego stanąć na placu Zbawiciela w Warszawie. Program szczegółowy i warunki konkursu wraz z planem sytuacyjnym terenu otrzymać można Senatorska 18 m. 3, codziennie od 3—5 popoł. Termin zgłoszenia prac do dnia 1 lutego 1932 r. Sad konkursowy stanowią przedstawiciele: 1) Kurji arcybiskupiej, 2) komitetu budowy pomnika, 3) zarządu m. st. Warszawy, 4) rady artystycznej przy magistracie m. st. Warszawy, 5) kół architektów, 6) stowarzyszenia „Rzeźba”, 7) wydziału architektury politechniki warszawskiej, oraz jeden z pp. rzeźbiarzy, zaproszonych przez komitet budowy pomnika. Autorem dwóch prac wyróżnionych przez jury będą zwrócone koszty wykonania modelu w wysokości po 1000 złotych.

PROGRAM KONKURSU

Ogólna charakterystyka.

Komitet budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla (Warszawa, Moniuszki 3a) pragnie wzniesić w stolicy na placu Zbawiciela posąg Chrystusowi-Królowi, Jego Przenajśw. Serca. Ma to być wyrażeniem samej rzetelnej idei, która odniedawna powstała w naderbatach katolickich, aby wyprowadzić Chrystusa ze świątyni na plac i ulice miast, jako swego Władcę, a zarazem przypomnieć tym straszanym codzienną pracą tłumom, snującym się po ulicach miast, iż serce Jezusowe jest tym nieprzebranym źródłem łask, do którego każdy zbliżyć się może i zacerpnąć o-chłody.

Pomnik Najśw. Serca Chrystusa-Króla ma koncentrować uwagę na postaci Chrystusa jako „króla miłości i zgody” z uwidocznieniem Jego Przenajśw. Serca. Alegorie byłyby potrzebne tylko dla zaznaczenia, że cały naród wraz z emigrantami, rozproszonymi po całym świecie, łączy się w hołdzie i od daje się bez zastrzeżeń rządowi Boskiego Serca Chrystusa-Króla, lecz, aby nie odciągnąć zbyt uwagi od postaci głównej i ażeby nie obciążać pomnika, stojącego na tle kościoła, byłoby wskazaniem, aby wprowadzić jaknajmniej figur alegorycznych.

W ruchu i wyrazie będzie leżała cała wartość dzieła, co może być zasługą jedynie artysty. Oczywiście, że co do kompozycji, to komitet pozostawia twórczości artystów do pełnej wolnej ręki. Pomnik ma być z brązu (postać) i granitu (podstawa) w głównych zarysach — pozatem w odpowiedniej proporcji do całego otoczenia. Komitet życzy sobie, aby w myśl postulatów naszego episkopatu: „we wszystkich szczegółach pomnika były obmyślane, odczuwane i uwzględniane potrzeby kultu katolickiego, myśli katolickiej, ducha katolickiego” (referat J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego ar. sprawie projektu budowy świątyni Opatrzności Bożej — „Wiad. Archid. Warszawskiej”, Nr 4, 1931).

Komitet pragnie, aby ten pomnik był możliwie jaknajwiększy i stanowił klasyczny na dzieło dla przyszłych pokoleń.

OD KLAWICYMBAŁU DO STEINWAY'A

(Z OKAZJI DWUSTULECIA ŚMIERCI BARTOLOMIEJA CRISTOFORI, WYNALAZCY FORTIEPIANU)

Z pokolenia w pokolenie tak wrosł w nasz dzień codzienny, że traktujemy go jak mebel, jak sprzęt powszechnego użytku. Albo jest odziedziczony po dziadkach i wtedy pachnie miłą starzyzną, choć już instrumentem prawie być przestał. Albo też należy do wyprawy panny młodej — i wówczas ma nowy kształt i nową politurę, jest niewielki — a zwykle jest zupełnie skromnym, niewiele miejsca w nowoczesnym mieszkaniu zajmującym pianinem. Jest czarny, albo brązowo-orzechowy, ma wzdłuż stylu swej epoki rzeźbki i różne upiększenia i służy za podstawę do wielkiego wazonu z kwiatami i dużych rodzinnych fotografii. Wtedy nazywa się fortepian. Jeżeli jest pianinem (co mu się częściej zdarza), wtedy ma górę niekiedy przykrytą białą kołderką kłoczkowej roboty, a na niej gęsto stoją rameczki, gipsowe figurki, wazoniki ze sztucznymi buketkami. Niżej dwa lichterze z mosiężnych fidrygalek, w których nigdy nie ma świec, a które zawsze brzęczą. Klawiatura przykryta sukienką pokrowczykiem z wyszytą firmą. A wogóle pianino musi być zawsze srodsze rozstrojone, to należy do atmosfery

przeciętnego mieszkania, w którym gnieźdzą się dzisiejsi ludzie, niemniej rozstrojeni...

Czy przyszło nam kiedy do głowy zapytać, skąd się w rogu naszego domu wzięły ten dziwny przybyszek? Jaka jego kolebka, jakie dzieciństwo, jakie dzieje? Czem był przez wieki, zanim stał się tym moim sławnym Schroederem, Kernstem czy Drygasem? Lubimy w życiu „okazje”. Okazja jest. Dwieście lat temu zmarł wynalazca fortepianu. Śniurzystajmy z tej daty i pogawędzmy o historii fortepianu.

Ma i on swoją „prehistorię”. Bo jeśli zechcemy opisać curriculum tego instrumentu w jego obecnej postaci, okaże się, iż nie jest to wcale stary instrument. Dwieście lat i tyle. Ale z powietrza go przecież nie wzięto. Prototyp fortepianu sięgają zamierzchłych czasów. W galerji jego przodków protoplastą byłby starogrecki monokord (przyrząd o jednej strunie). Monokord nie miał wprawdzie ani drewnianego pudła, ani pedału, ani klawiatury, ani mechanizmu młotkowego, więc do fortepianu mniej był podobny, niż każdy z nas do prapradziadka siedzącego na drzewie w puszczy przedhistorycznej. Ale miał monokord strunę, którą się trzącało. Nie służył nawet do produkcji muzycznej, lecz do teoretycznego określania wysokości tonów dla innych instrumentów. W drugim wieku po Chrystusie, według opisu Arystydesa Kwin-

tylana, istnieje już helikon, podobny instrument o czterech strunach.

Potem, znacznie później, gdzieś tam w ngławicach średniowiecza, zjawia się druga część składowa fortepianu: klawisz (łacińskie: clavis, stąd nazwa „Clavier”). Powstaje z tego organistrum, lira, korbowa, pierwsze organki średniowiecza. Dziwo to składa się z pudła rezonansowego, na którym rozpięto kilka strun. Jedną z nich można było dowolnie skraćć zapomocą klawiszów, dzięki czemu wydawał różne tony; reszta strun pozostawała niezmienna, dźwięcząc zawsze równo. Koło kręcące korbką wprawiało w ruch wszystkie struny równocześnie. Zapomocą klawiatury zmieniano się brzmienie jednej struny, która wygrywała melodie. Inne brzęczały bez zmiany, tworzyły akompaniament. Nie mamy dość wyobraźni, by sobie dzisiaj odtworzyć brzmienie owych przedziwnych harmonii...

Można ród instrumentów klawiszowo-strunnych wywieść z jeszcze dawniejszych czasów, z zupełnie już mgławicowych epok na wschodzie. Związek między psalterem a fortepianem jest jednak niezwykle daleki. W wieku XIV albo i nieco wcześniej pojawia się klawikord, który stanowi wielki krok w rozwoju tego gatunku instrumentów. Nazwa jego składa się z dwóch słów, określających jego istotę: clavis — klawisz i chorda — struna. Pierwotne drewniane mostki,

byś chce wywieść córkę do rodziny w dru gim powiecie, kochankowie postanowili popełnić wspólne samobójstwo.

W nocy z poniedziałku na wtorek oboje wysłiznęli się z domu i udali się na koniec wsi, gdzie stała głęboka studnia. Objawując się reklamą Drobyszówna i Mackiewicz skończyli do wnętrza studni i nim wypadek zauważono utonęli. Gdy samobójców wydobyto już nie żyli.

CIĘŻKI STAN GOSPODARCZY NIEMIEC

BERLIN. PAT. — W czasie środowego posiedzenia Reichstagu przemawiał m. in. minister finansów Dietrich, zaznaczając między innymi, że wpływ z podatku dochodowego zmniejszyły się o 1 miliard złotych.

Polemizując z znanymi wywodami dr. Schachta w sprawie polityki kredytu towej Banku Rzeszy, mowa podkreślił, że nie da się wprost opisać, jak wielkie straty gospodarce niemieckiej przyniosło wystąpienie byłego prezydenta Banku Rzeszy. Sanacja Danabanku, Banku Dreźnieńskiego i kas oszczędnościowych pochłonęła 50 milionów dola rów.

POSEŁ OBERFOHREN ŻĄDA WYCOFANIA DEKRETÓW PREZYDENTA I... BRONI DR. SCHACHTA

BERLIN. PAT. — W dalszym ciągu dyskusji nad exposé kanclerza Brueniga zabrał głos poseł niemiecko-narodowy Oberfohren, który oświadczył, że niemiecko-narodowi nie mogą zgodzić

nie są przewidziane, jednak — jak słyhać — przedstawił Japonii nie zgadza się na obrny sposób postępowania. Po południu obrady toczą się dalej.

GENEWA. PAT. — Potwierdza się wiadomość, że delegat japoński zawiadomił swój rząd o zaproszeniu Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w bieżących obradach Rady. Kola japońskie ustosunkowują się do tego zaproszenia z pewnym krytycyzmem, wykazując wielką rezerwę.

Po skończeniu posiedzenia jeden z wyższych urzędników francuskiego min. spraw za granicznych udał się do przedstawicieli Chin i Japonii celem zakomunikowania im powziętej decyzji. Ze strony Chin żadne sprzeciwy

Tragiczna śmierć kochanków

SPLECENI ŚMIERTELNYM UŚCISKIEM RZUCILI SIĘ DO STUDNI

WILNO. — We wsi Rudzie, gminy i powiatu postawskiego, zamieszkiwali w sąsiedztwie Jadwiga Drobyszówna i Józef Ma ckiewicz.

Młodzi oddawna się kochali, lecz rodzice dźwiczynny za nic nie chcieli się zgodzić na ślub ich jedynaczki z biednym stosunkowo Mackiewiczem.

Nie pomogli prośby, ani groźby, Drobyszówna potajemnie spotykała się z ukochanym, a gdy się dowiedzieli, że stary Dro-

Marszałek Raczkiewicz na audjencji u Pani Prezydentowej Mościckiej

WARSZAWA. PAT. W dniu 14 bm. w go dzinach popołudniowych p. marszałek Senatu Raczkiewicz, jako przewodniczący Główne go Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi w woj. wileńskim, białostockim i

nowogrodzkim, przyjęty był przez protek-torkę Komitetu Pomocy Panią Prezydentową Mościcką, której złożył sprawozdanie w związku z zakończeniem akcji zbiórki na terenie całego państwa.

Delegacje Warszawy i Poznania w Paryżu

ZWIEDZĄ WYSTAWĘ KOLONJALNĄ

PARYŻ. — Na zaproszenie zarządu miejskiego m. Paryża przybyły tu w dniu 14 bm. delegacje rad miejskich m. Warszawy i Poznania celem zwiedzenia wystawy kolonialnej. Delegację polską witał na dworcu pre-

zes paryskiej rady miejskiej w otoczeniu członków rady. Delegacja polska jest gościem rady miejskiej m. Paryża, która przygotowuje na cześć delegacji szereg publicznych przyjęć.

ECHA KONGRESU W HARBURGU

NA W CZORAJSZYM POSIEDZENIU REICHSTAGU

CIĘŻKI STAN GOSPODARCZY NIEMIEC

BERLIN. PAT. — W czasie środowego posiedzenia Reichstagu przemawiał m. in. minister finansów Dietrich, zaznaczając między innymi, że wpływ z podatku dochodowego zmniejszyły się o 1 miliard złotych.

Polemizując z znanymi wywodami dr. Schachta w sprawie polityki kredytu towej Banku Rzeszy, mowa podkreślił, że nie da się wprost opisać, jak wielkie straty gospodarce niemieckiej przyniosło wystąpienie byłego prezydenta Banku Rzeszy. Sanacja Danabanku, Banku Dreźnieńskiego i kas oszczędnościowych pochłonęła 50 milionów dola rów.

KOMENTARZ DO WYURZEŃ DR. SCHACHTA

PARYŻ. (Pat). Wynurzenia dr. Schachta na temat prawdziwego położenia finansowego Niemiec są przedmiotem owych komentarzy zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Wystąpienie dr. Schachta, według powszechnej opinji, jest gorzej niż napaści opozycji. Skutki tego wystąpienia skomplikowało wyjaśnienie ministra finansów Rzeszy, przyznające częściowo słuszność dr. Schachtowi.

KONFERENCJA LITWINOWA Z AMBASADOREM JAPONJI

MOSKWA. (Pat). Ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow odbył znowu dwukrotną konferencję z ambasadorem japońskim w Moskwie Hirota.

Podczas pierwszego spotkania Litwinow miał informować się o treści noty japońskiej, wysłanej do rządu nankińskiego. W czasie wczorajszej rozmowy omawiano sprawy zatargu mandzurskiego i położenia międzynarodowego, wytworzonego przez ten konflikt.

Prasa podkreśla, że rozmowa komisarza Litwinowa z ambasadorem Hirota trwała czas dłuższy.

KONGRES W SPRAWIE WALKI ZE SZCZURAMI I DŹMĄ

PARYŻ. PAT. — W Paryżu przy udziale przedstawicieli 40 państw obradowali między narodowa konferencja oraz kongres kolonialny w sprawie zwalczania szczurów i dżumy. Polskę reprezentowali dr. Chodźko oraz prof. dr. Trawicki ze Lwowa. Wygłoszono szereg referatów oraz uchwalono utworzenie specjalnego biura w Paryżu w celu kontynuowania dalszych prac nad racjonalnym zwalczaniem tak niebezpiecznych szkodników, jakimi są szczury.

WIRZE STOLICY

URSYNÓW

W taki cudny, jesienny dzień dobrze jest wyrwać się z Warszawy. Asfaltową szosą w stronę Wilanowa aż do zakrętu śmierci (jedyny zakręt — i to bardzo łagodny — ale pijani kierowcy zawsze się tu walają), z utar tego szlaku skręt na prawo, na kocie ibly i wyboje, jeszcze jeden skręt — tedy prosto do Stuzewa.

Dziesięć kilometrów od Warszawy, a już widać prawdziwą, Spuszczając staw — w mu-le brodzą rybacy w ogromnych bućskach, na brzegu stoi gruby żyd i wrzeszczy rozkazy, wokół ze sto kmiotków przgląda się ope-racji.

— Ręcamy bierz, ręcamy, co siatkę pchasz.

— Kiedy wyslizguje się panie Jangiel.

— To mocno trzymaj.

— Czemuś sam grubaczny Żydzie nie pójdziesz kajś taki mądry, odzywa się ktoś z tłum.

— Wasz zatracony jenters.

Wielkie karpie wypełniają kosze. Rzucają się biedne, czasem rozpaczliwym usem kró-ryś wyskoczy — „a kajże ty moczymordol!” Jankiel pędko chwytą uciekiniera.

Skromna brama i na końcu długiej alei piękny pałac Ursynów. Ordynat Krasiński zaożył tu r. 1907 r. seminarjum nauczycielskie, które istnieje do dziś. Piątą się niezgrabnie chłopczyka, jest ich tu 140, wy-balszają oczy, ledwo rozumieją, co się do nich mówi:

Ursynów!

Tu przeciwie mieszkał Niemcewicz, tu właśnie była jego zagroda, jego folwarczek kupiony za ostatnie grosze, tu zamyślał dokończyć pracowitego żywota.

Blisko Warszawy, na wyniosłym pagórku skąd widać Wilanów jak na dłoni: hen Belweder, ukryty w gęstwinie spędził Niemce-wicz kilkanaście lat przedwstaniowych. Siedział w swym małym domku, laził po wle-snoścnie zasadzonym sadzie, a jak słyhać udany wierszyk, o Kostusiu, jak mu przy-szedł nowy, cięty koncept o satrapie na myśl — kazał zakładać i pedem leciał przez Wierulno do Warszawy. Tam witało go rado-śnie, tam ożywał salony — po godzinie je-go dowcip kursował po całej stoicy.

Książę Konstanty się wściekał. Uprzejmi dżworacy wnet donosili mu każdą nową plot-kę, każdy epigramat. Rudy warjat nie zno-sił dowcipów, co do swej osoby — a po każdej bytności Niemcewicza w Warszawie przyby-wała ich cała wiazanka. Książę bał się „sta-rego rewolucjonisty” o białych włosach, w dzieł, że to on tam z ukrycia kieruje całą opinią, knuje coraz nowe zarty, złościwości. Nie śmiano podnieść ręki na Niemcewicza, świętość narodową, nienawidził go tylko ser-decznie.

Nie więcej zapewne niż Niemcewicz jego. „Głupi Kostus, monstrum, furjat, bałwan ksią-żęcy”... inaczej Niemcewicz nie określał księ-cia, wysłał się na coraz dosadniejsze epite-ty. Zzynał się stary poeta patrząc z wynio-siego Ursynowa na bielejący daleko na dru-gim wznesieniu Belweder, upskajając się do-piero, gdy rozmówianem okiem obejmował Wilanów.

Sto lat i dwa miesiące temu ostatni raz był Niemcewicz w swym lubym Ursynowie. Zo-stał mianowany przez Rząd Narodowy pos-tałem do Anglii, ks. Czartoryski namówił go do podróży — dla dobra Ojczyzny, nie wahał się Niemcewicz.

Moskale nie darowali znenawidzonemu Niemcewiczowi. Nie mieli go w ręku — to przynajmniej zniszczył jego Ursynów. Dziś po stu latach nie zostało nic, literalnie nie, po wielkim Polaku. Ani jednego kamienia, drzewa, kołka. W gęstwinie pokazują jakieś ruiny, spróchniałe brewna: „tu była altanka Niemcewicza” mówią — to wszystko.

Sto lat! to nie jest tak dużo, zapewne, ale sto lat panoszenia siedzących Moskali... Karol.

NARODOWI-SOCJALIŚCI CHCĄ TWORZYĆ RZĄD

BERLIN. (Pat). Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Berlinie Hitler polecił odczytać deklarację programową, w której między innymi oświadcza, że partja narodowo-socjalistyczna w każdej chwili gotowa jest przyjąć odpowiedzialność za utworzenie rządu. Narodowi socjaliści oczekują w tej sprawie wezwania prezydenta Rzeszy i usłuchają go natychmiast.

KANCLERZ RZESZY DLA SPRAW „POMOCY WSCHODNIEJ”

BERLIN. (Pat). W-g informacji z kół miarodajnych, kanclerzem Rzeszy dla spraw „pomocy wschodniej” mianowany będzie poseł Schlange-Schoeninger, będący członkiem grupy Landvolku w Reichstagu. Kierownictwo spraw osiedleńczych pozostaje w ręku ministra Treviranusa.

KONFERENCJA DYREKTORÓW BANKÓW

NOWY YORK. (PAT). Wicegubernator Banku Francuskiego Farnier i jeden z dyrektorów tegoż banku Lacou-Gayet przybyli do Nowego Yorku celem odbycia ze swymi kolegami z Federal Reserve Banku konferencji w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej.

KONGRES W SPRAWIE WALKI ZE SZCZURAMI I DŹMĄ

PARYŻ. PAT. — W Paryżu przy udziale przedstawicieli 40 państw obradowali między narodowa konferencja oraz kongres kolonialny w sprawie zwalczania szczurów i dżumy. Polskę reprezentowali dr. Chodźko oraz prof. dr. Trawicki ze Lwowa. Wygłoszono szereg referatów oraz uchwalono utworzenie specjalnego biura w Paryżu w celu kontynuowania dalszych prac nad racjonalnym zwalczaniem tak niebezpiecznych szkodników, jakimi są szczury.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W 29-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: Wygrana 250 zł. plus premia w sumie 5 tysięcy padła na numery 64,755, 88,025, 116,959, 136,188 i 172,256. 15 tysięcy złotych wygrały numery: 19,272 i 53,757. 10 tysięcy złotych — 4,770, 5 tysięcy — 49,269.

Reparacje MASZYN ROLNICZYCH

siewników, tryerów, młocarn, kłieratów, sieczkarni oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów dokonywa Zakład Reparatyjny przy zakładzie maszyn Zygmunta Nagrodzkiego

Wilno, Zawalna 11-a

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

„Warszawianiec” Wyspiańskiego tak ważką, symboliczną rolę.

Innym typem tego rodzaju, prekursora naszego pianina, jest klawicyte-rjum, o pudle strunnym i rezonanso-wem, stojącym pionowo. Ten instru-ment utrzymał się aż do XVII wieku. Później, w wieku XIX, pojawia się jego potomek o nowoczesnym mechanizmie młotkowym, z powodu wydłużonego pionowego kształtu nazwany „fortiepi-aniem młotkowym”.

Wszystkie pierwotne instrumenty klawiszowo-strunne o systemie doby-wania tonu zapomocą szczypania strun czy to ręką, czy plektronem, czy języcz-kiem metalowym, czy też piórkiem) miały jeden ogromny niedostatek: ton był zawsze jednakowy, o tej samej si-le, nie było mowy o dynamicznem cieniowaniu, o tem, co dziś nazywamy crescendo i decrescendo, o akcentowa-niu. Rejestry klawesynu usowały brak ten tylko częściowo i to drogą pośred-nią. Przewrotem było dopiero wynale-zienie, w początku XVIII wieku forte-pianu młotkowego (Hammerklavier). W nazwie wyrażona jest jego istota. Struny po raz pierwszy nie szczypane, lecz uderzane młoteczkami, których me-chanizm, stale doskonalony, umożliwił znaną nam dziś, ogromnie bogatą skalę cieniowania tonu.

Wynalazcą fortepianu młotkowego był Bartolommeo Cristofori, urodzony w Padwie 4 maja 1666 r. Wiemy tylko,

WIRZE STOLICY

URSYNÓW

W taki cudny, jesienny dzień dobrze jest wyrwać się z Warszawy. Asfaltową szosą w stronę Wilanowa aż do zakrętu śmierci (jedyny zakręt — i to bardzo łagodny — ale pijani kierowcy zawsze się tu walają), z utar tego szlaku skręt na prawo, na kocie ibly i wyboje, jeszcze jeden skręt — tedy prosto do Stuzewa.

Dziesięć kilometrów od Warszawy, a już widać prawdziwą, Spuszczając staw — w mu-le brodzą rybacy w ogromnych bućskach, na brzegu stoi gruby żyd i wrzeszczy rozkazy, wokół ze sto kmiotków przgląda się ope-racji.

— Ręcamy bierz, ręcamy, co siatkę pchasz.

— Kiedy wyslizguje się panie Jangiel.

— To mocno trzymaj.

— Czemuś sam grubaczny Żydzie nie pójdziesz kajś taki mądry, odzywa się ktoś z tłum.

— Wasz zatracony jenters.

Wielkie karpie wypełniają kosze. Rzucają się biedne, czasem rozpaczliwym usem kró-ryś wyskoczy — „a kajże ty moczymordol!” Jankiel pędko chwytą uciekiniera.

Skromna brama i na końcu długiej alei piękny pałac Ursynów. Ordynat Krasiński zaożył tu r. 1907 r. seminarjum nauczycielskie, które istnieje do dziś. Piątą się niezgrabnie chłopczyka, jest ich tu 140, wy-balszają oczy, ledwo rozumieją, co się do nich mówi:

Ursynów!

Tu przeciwie mieszkał Niemcewicz, tu właśnie była jego zagroda, jego folwarczek kupiony za ostatnie grosze, tu zamyślał dokończyć pracowitego żywota.

Blisko Warszawy, na wyniosłym pagórku skąd widać Wilanów jak na dłoni: hen Belweder, ukryty w gęstwinie spędził Niemce-wicz kilkanaście lat przedwstaniowych. Siedział w swym małym domku, laził po wle-snoścnie zasadzonym sadzie, a jak słyhać udany wierszyk, o Kostusiu, jak mu przy-szedł nowy, cięty koncept o satrapie na myśl — kazał zakładać i pedem leciał przez Wierulno do Warszawy. Tam witało go rado-śnie, tam ożywał salony — po godzinie je-go dowcip kursował po całej stoicy.

Książę Konstanty się wściekał. Uprzejmi dżworacy wnet donosili mu każdą nową plot-kę, każdy epigramat. Rudy warjat nie zno-sił dowcipów, co do swej osoby — a po każdej bytności Niemcewicza w Warszawie przyby-wała ich cała wiazanka. Książę bał się „sta-rego rewolucjonisty” o białych włosach, w dzieł, że to on tam z ukrycia kieruje całą opinią, knuje coraz nowe zarty, złościwości. Nie śmiano podnieść ręki na Niemcewicza, świętość narodową, nienawidził go tylko ser-decznie.

Nie więcej zapewne niż Niemcewicz jego. „Głupi Kostus, monstrum, furjat, bałwan ksią-żęcy”... inaczej Niemcewicz nie określał księ-cia, wysłał się na coraz dosadniejsze epite-ty. Zzynał się stary poeta patrząc z wynio-siego Ursynowa na bielejący daleko na dru-gim wznesieniu Belweder, upskajając się do-piero, gdy rozmówianem okiem obejmował Wilanów.

Sto lat i dwa miesiące temu ostatni raz był Niemcewicz w swym lubym Ursynowie. Zo-stał mianowany przez Rząd Narodowy pos-tałem do Anglii, ks. Czartoryski namówił go do podróży — dla dobra Ojczyzny, nie wahał się Niemcewicz.

Moskale nie darowali znenawidzonemu Niemcewiczowi. Nie mieli go w ręku — to przynajmniej zniszczył jego Ursynów. Dziś po stu latach nie zostało nic, literalnie nie, po wielkim Polaku. Ani jednego kamienia, drzewa, kołka. W gęstwinie pokazują jakieś ruiny, spróchniałe brewna: „tu była altanka Niemcewicza” mówią — to wszystko.

Sto lat! to nie jest tak dużo, zapewne, ale sto lat panoszenia siedzących Moskali... Karol.

Popołudniówka. W sobotę dnia 17 bm dla młodzieży szkolnej „Szelostwa Skapena”, arcydzieło komedia w 3 aktach...



T. Fonferko, Jak budować kajaki jedno- i dwuosobowe? Warszawa, 1931 — Główna Księgarnia Wojskowa. Wyd. II. — Cena zł. 2,20.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Mielkie: Prokurator oskarża. Heljos — X 27 Szpieg. Hollywood — X 27 Szpieg. Casino — Łódź podwodna S 24. Stylowy: Parada miłości. Światowid — Skrzydlata flota.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Zgubione perły. W ub. wtorek przy zbiegu ulic Zygmuntońskiej i Bogusławskiego p. Józefa Chomińskiego, za mieszkałą przy ulicy Zygmuntońskiej nr. 4, zgubiła sznur pereł spięty złotą klamerką.

Wartość zgubionych pereł wynosi przeszło 800 złotych.

Złodzieje między sobą. Na tle znanego antagonizmu dwu band zlozdzich: b. „Brudersheim” i „Złoty Sztandar” wynikały, jak wiadomo, liczne krwawe zajścia, częściowo tylko znajdujące swój epilog w sądzie.

Znaną jest sprawa zamachu rewolwerowego na przywódcę „Złotego Sztandaru” Wojcika, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Orka Setka” i niedawno ujawniona afera z bombami, podrozuconymi temuż Wojcikuowi dla wplątania go do sprawy zamachów terrorystycznych na kolejach.

Mimo ujawnienia tych podstępów „Brudersheim” nie zrezygnował z „zakopania” Wojcika i jego kompanów i wykorzystuje każdą okazję, by swego dopiąć.

Onegdaj wieczorem członkowie obu konkurencyjnych band spotkali się nie spodziewanie koło młyna kaukaskiego i bez wstępów rozpoczęli między sobą batalię.

Tym razem zwyciężył „Złoty Sztandar”, zmuszając swych przeciwników do ucieczki.

W czasie starcia został ranny m. in. przywódca b. „Brudersheim” Zelik Lewinson.

W rodzinie Ochmanów Piotrowi (ul. Warszawska 13) podczas jego chwilowej nieobecności w mieszkaniu skradziono gotówkę oraz biżuterię, ogólnej wartości 300 złotych. O kradzież podejrzewany jest pasierb Ochmana Józef Zukowski, który zbiegł.

Stragany z kradzieżmi rzecznymi. — Burkę, wyrobu domowego, wartości 30 zł., skradzioną Stefanowicz Konstancji, zam. we wsi Mejskiej, gm. rudomińskiej, w miesiącu wrześniu, odnaleziono dnia 13 b. m. w straganie starych ubran przy ul. Kalckiej 10.

Przy ul. Nowogrodzkiej, w straganie Marji Winasz odnaleziono łożko dziecięce, wartości 30 zł., skradzione w dniu 12 bm. u Szymona Grandena (Tatarska 2).

U zawodowych paserek Katarzyny Stankiewiczowej (Stefańska 25) i Józefy Staniewiczowej (Dyneburska 20) znaleziono par pierosy i różne artykuły spożywcze, pochodzące z kradzieży, dokonanej w sklepie Antoniego Łojbo-Montygiera z dn. 10 na 11 b. m.

Śluząca — złodziejka. P. Odyńcowa Pawłowi (Montwiłowska nr. 3) skradziono 2 pierścionki wart. 1.500 zł. Ustalono, że kradzieży tej dopuściła się służąca poszkodowanego Biela czówna Helena, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

Zabity na weselu. Na weselu we wsi Formy, gm. trockiej, podczas bójki Suchodolski Wincenty doznał ciężkich obrażeń ciała, ze po upływie kilku godzin zmarł. Jako podejrzanego zatrzymano Kucko Izidora, zam. we wsi Formy.

SWIĘCIANY

Uszkodzenie linii telefonicznej. Na trakcie Batorego na 8 km. od Michalisk przeczciło drut telefoniczny. Ustalono, że przecięcia drut pastuch Szymko Zygmunt, lat 13, zam. w zaś. Zaholodno, tejez gminy. Dochodzenie w toku.

SYDNEY REILLY.

W kraju tajemnic i zbrodni

Sydney nie lekceważył moich przeczuć i wysłał do Paryża depeszę do Sawinkowa z zapytaniem o Drebkow. Odpowiedź brzmiała niemal entuzjastycznie. Ostatnie więc wątpliwości co do szczerości p. Wornera, musiały się rozwiać. Sydney jednak obiecał na me gorące prośby, że nie ulegnie żadnym namowom i nie pojedzie do Moskwy, zanim nie odpocznie na Riwierze.

Tydzień dobiegał końca. Drebkow miał wracać do Rosji przez Finlandję. Tegoż samego dnia wyjeżdżaliśmy z Londynu do Paryża. Westchnęłam z ulgą, gdy ostatnie przygotowania zostały zakończone, a miejsca w pociągu zaniwione. Drebkow przyszedł pozeż nac się z nami, a Sydney odprowadził go na dworzec.

ROZDZIAŁ 2.

ZDRADA SAWINKOWA

Jestem głęboko przekonana, że przez całą drogę z Londynu do Paryża byliśmy śledzeni. Sydney miał widocznie to samo wrażenie, bo zauważył, że wpiął się wzrokiem w każdego

Duży rozwój sportu kajakowego u nas w ostatnich latach wywołuje potrzebę odpowiedniej literatury o nim. Wśród kilku prac z tego zakresu zasługuje na uwagę, że względu na praktyczne zastosowanie, książka T. Fonferki „Jak budować kajaki jedno- i dwuosobowe?” Wyd. II. Jest to praca o dużej wartości.

Jako dowód tej wartości przemawia fakt całkowitego wyczerpania pierwszego jej na kład w ciągu 6 miesięcy.

Obecne drugie wydanie zostało rozszerzone przez dodanie rozdziału, omawiającego budowę kajaka dwuosobowego w odróżnieniu od pierwszego wydania, gdzie była mowa tylko o jednoosobowych.

Praca ma na celu udostępnienie szerokiej mu ogółowi kajakowców zdobycie sobie ka jaką, przez szczegółowe omówienie sposobów takiego jego wyrobu we własnym zakresie.

Autór, doświadczony konstruktor, podaje wzór warsztatu przyrządownego do budowy kajaka, omawia szkielec, pokrycie, malowanie, przybory pomocnicze, wreszcie daje ze stawienie materiału do budowy szkieletu. Rysunki dokładne i przejrzyste, tablice przed stawiają naturalne wymiary poszczególnych części kajaka. Zbudowane w ten sposób kajaki w praktyce okazały się wytrzymałe, zwrotne, i szybko i doskonale spełniają swe zadanie zarówno na rzekach górskich, nizinnych oraz na morzu.

RADJO WILEŃSKIE

- CZWARTEK, DNIA 15 PAZDZIERNIKA 11.58: Sygnal czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba” — pogad. z Warszawy. 12.35: Pogad. i koncert szkolny z Filharmonii Warsz. (Utwory Moniuszki i Chopina) 15.25: „Wśród księżek” z Warszawy. 15.45: Program dzienny. 15.50: Audycja dla dzieci z Warszawy. 16.20: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.40: Utwory Ryszarda Straussa i Wagnera (płyty). 17.10: „Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzysta laty” — odczyt z Warszawy. 17.35: Koncert poświęcony muzyce literwskiej. 18.50: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 171” Listy radjostuchaczów omówi Witold Hulewicz 19.20: Program na piątek 19.25: „O Afryce środkowej słów pare” — fejleton. 19.45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00: „Tempo dnia dzisiejszego” — fejleton z Warszawy. 20.15: „Muzyka podhalańska” — fejleton z Warszawy. 20.30: Koncert europejski z Budapesztu 22.30: Rendez-vous u Lehara (płyty).

Giełda Warszawska

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include item names like 'Dolary', 'Belgia', 'Holandia' and their respective prices.

PAPIERY PROCENTOWE:

- 3 pożyczka budowlana 31—. 4 proc. inwestycyjna 74. 4 proc. inwestycyjna serijna 80, — 80,50 5 proc. konwersyjna 41,25. 5 proc. kolejowa 33, — 32,50 6 proc. dolarowa 59, — 58. 7 proc. stabilizacyjna 55,25—54,25 8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. Łódzi 59,50. 8 proc. Piotrkowa 54,25. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1926 r. VI em. 35. Akcje: B. Polski 110 Węgiel 17

Ofiary

Dla uczczenia 5-letniego jubileuszu Organizacji Towarzystwa Łowieckiego Ziemi Wschodnich „Trabki”, którego Prezesem jest mój Szanowny Stryjeczny rodzyński Brat, Bolesław Świętozłoty, składa 50 złotych z życzeniem rozwoju i powodzenia temu tradycyjnemu polskiemu sportowi. Ze Świętozłoty Józefowa Ordżina.

DZIWNY PRZYPADEK PRZECZUCIA ŚMIERCI ARCYKSIĘCIA FRANCISZKA FERDYNANDA

W dniu 28 ub. m. zmarł w Budapeszcie biskup tytularny dr Józef Lanyi, z którego nazwiskiem związany jest zastanawiający fakt przeczucia śmierci zamordowanego w Serajewie następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wraz z okolicznościami śmierci tej towarzyszącymi.

Zmarły biskup Lanyi był przez kilka lat węgierskim nauczycielem zamordowanego arcyksięcia, a następnie jednym z najbliższych jego przyjaciół. W historyczny dzień 28 lipca 1914 roku, jak osobiście opowiadał biskup Lanyi, budapeszteńskiemu korespondentowi „Reichpost”, miał on nad ranem sen tak plastyczny, że zdziwiony i przejęty jego wyrazistością, natychmiast wszelkie szczegóły zanotował, a następnie, zanim jeszcze wiadomości o zamachu serajewskim nadeszła, o śnie opowiedział najbliższemu swemu otoczeniu. Śnio mu się, że przelagając co doznajac poczcie, znalazł kopertę z czarnymi obwódkami, opatrzoną herbami arcyksięcia. Wewnątrz był list na arkuszu z widocznym, przedstawiającym parę arcyksięcia w samochodzie na jakiejś wsi, zapelnionej tłumem ulicy. Z tłumy wybiegło nagle dwóch osobników, którzy poczęli strzelać do arcyksięcia. Treść listu zawierała wiadomość o zamachu i prośbę w modły i opiekę nad dziećmi. Po przebudzeniu się, a było dopiero o wpół do czwartej rano, biskup spisał widziany sen, naszkicował widziany w śnie obrazek i dał to zaraz do poswiadczenia dwu wiarygodnym osobom. Tegoż dnia po południu nadeszła wiadomość o dokonaniu zamachu, a opublikowane w parę dni później fotografie stwierdziły całkowitą słusność snu.

Oszczędności rodziny Hohenzollernów i innych panujących w Prusach

Sruba oszczędnościowa, która daje się we znaki wszystkim warstwom społeczeństwa niemieckiego, wywołała w prasie niemieckiej dyskusję na temat braku byłych panujących. Przy tej sposobności część prasy niemieckiej na podstawie konkretnych danych objaśnia społeczeństwo niemieckie o zobowiązaniach Rzeszy wobec był. rodzin panujących. Okazało się, że Prusy, jako główna część Rzeszy, nie musi wypłacać żadnych kwot ani Hohenzollernom ani innym rodzinom panujących. Państwo pruskie wypłaca tylko emerytury byłym dygnitarzom dworskim, ale i te poby skracane są na równi z pobora mi innych.

Długoletni spór pomiędzy państwem pruskim, a byłymi rodzinami panującymi zakończony został uchwaleniem ustawy rentowej, na podstawie której Prusy wypłaciły do roku 1930 (listopad) 11 milionów marek dla b. rodzin panujących. Główna część przyspa dła rodzinie z prostej linii landgrabiego heskiego, która otrzymała 6 i pół milio na marek. Reszta podzielona została pomiędzy inne b. rodziny panujące. Dotychczas nie została rozstrzygnięta kwestja t. zw. funduszu Welfów. Arcyksiężę brunszwicki skarży państwo pruskie o przyznanie mu równowartości odszko dowania Welfów z roku 1967 i domaga się dodatkowego wypłacenia mu 40 milionów marek. Sporem tym, mającym olbrzymie znaczenie ze względu na dzi siejszy stan finansowy Niemiec rozpatry wany będzie przez sąd jeszcze w październiku b. r.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

Kursy przygotowawcze dla prywatystów, eksternistów i do korpusu Kadetów

otwierają się z dniem 1 listopada r. b. Równocześnie kilka uczni szkół powszechnych lub średnich znajdują odpowiednie pomieszczenie, opiekę i pomoc w naukach w Pensjonacie Zgłoszenia do Dyrekcji ul. Piotra i Pawła Nr. 13.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Dźwiękowe Kino „HELIOS” ul. Wileńska 23. Tel. 926.

KINO HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowe Kino „COSINO” WIELKA 47. tel. 15-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wileńska 36

Pianina, fortepiany i fisharmonje krajowe i zagraniczne tylko gwarantowanej jakości sprzedaż wynajęcie K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

ZADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanej średnia od odcisków Prow. A. PAKA

W. JUREWICZ były majster firmy Paweł Bure polska wielki wybór zegarów i biżuterii oraz precyzyjna naprawa po cenach zniżonych Wilno, A. Mickiewicza 4.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczoną przetarg ofertowy na dostawę następujących materiałów drewnianych...

GABINET Kosmetyki leczniczej WILNO, Mickiewicza 31-4

Urode kobieca konserwuje, je, doskonali, odświeża usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej Codziennie od g. 10-8 W. Z. P. 43.

Kierownicy Amatorskich Zespołów Teatralnych Dyrekcji Żywych Filmów

godz. (5-6) Hotel Versal, Zamkowa 26.

Od wtorku dnia 13 b. m. 1931 r. od godz. 4-6 dla młodzieży Nad program „Bicz prawa” „Cud nad Wisłą” „PROKURATOR OSKARZA” potężna kreacja Bernarda Götze. Cena miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

Dziś! Tyko w kinie „Helios” wszechświatowy przebieg dźwiękowy! Reżys. Józefa von Sternberga w roli gl. najsynniejsza gwiazda doby obecnej MARLENA DIETRICH i jej partner VIC O MAC LAGLEN. Nad program: Dodatkowe dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Wkrótce największe przeboje sezonu: „Hadzi Murat” z Iwanem Mozzuchinem. Sensacja! „Postrach Salomonów” 10-ciu z Pawiażk.

Dziś! Wersja dźwiękowa! Wzruszający do tej dramy DWAJ MALCY (Les Deux Gosses) W rol. gl. 9-letni Leslie Shaw. 12-letni Jean Forest Signoret. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20 w dniu świąt, o g. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Premiera! Wielka sensacja! Przebojowy dźwiękowiec! CZŁOWIEK O DWU OBliczACH (Scotland Yard) Potężny dźwiękowy dramat miłości i namiętności. W rol. gl. Edmund Lova i Joan Bennete. Przebieg odświatający metody najdoskonalszej na świecie organizacji detektywnej. Nad program: Po raz pierwszy w Wilnie dźwiękowy dodatek „PATHE” w języku polskim. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30 w dniu świąt, o g. 2-ej. Następnym program: Na zachodzie bez zmian.

Dziś! Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowy film świata PARADA MIŁOŚCI Monumentalny epokowy dramat w 12 akt. W rol. gl. Maurice Chevalier i Jeanette MacDonald. Następnym program: Nowa realizacja i opracowanie jako niepodzielna udźwiękowiona całość „Hrabina Paryż” Emil Jennings, W. Gajdarow, Lya de Putti, Mia May w rolach głównych.

Ogłoszenie Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19.VI-1931 r. pod Nr. 839 włączono następujący wpis: R. H. Sp. 839 I. Firma: „Korn” — spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Lidzie. Siedziba w Lidzie, ul. Mackiewicza 24. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dwukrotna w stosunku do zadeklarowanego udziału. Celem spółdzielni jest podniesienie zarobków członków przez prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych branży zbożowej i mącznej. Udział wynosi 100 złotych, płatnych w dwóch równych ratach miesięcznych od dnia przystąpienia. Na kierownika spółdzielni powołano Borucha Wileńskiego zam. w Lidzie, ul. Mackiewicza 24. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszenia „Słowo”. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Zarząd jednoosobowy, zastępców 1, oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisuje kierownik spółdzielni. W sprawach lokatu funduszów spółdzielni oraz nabywania i obciążania nieruchomości decyzje Rada Nadzorcza. Zbywanie nieruchomości uchwała Walne Zgromadzenie. Przepisy o likwidacji są zgodne z odrędnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29.X-1920 r.

Ogłoszenie Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25.VI 1931 r. pod Nr. 308 włączono następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. 308 III. Firma: „Ludowy Gminny Spółdzielczy Bank z odpowiedzialnością nieograniczoną w Malych Solcach”. Zarząd obecnie stanowią: Bronisław Wedziagolski, Aleksander Borkowski, Andrzej Rogoża, Andrzej Dowda i Stanisław Pilecki.

Ogłoszenie Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25.VI 1931 r. pod Nr. 308 włączono następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. 308 III. Firma: „Ludowy Gminny Spółdzielczy Bank z odpowiedzialnością nieograniczoną w Malych Solcach”. Zarząd obecnie stanowią: Bronisław Wedziagolski, Aleksander Borkowski, Andrzej Rogoża, Andrzej Dowda i Stanisław Pilecki.

DOKTOR Szyrwint choreby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 19, od 9 do 11 3-7

DOKTOR Blumowicz choreby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21 tel. 921, od 9-11-3-6 W. Z. P. 28

DOKTOR A. Cymbler Choreby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, róg Tatarskiej przy- maje 9-2 i 5-3. Tel. 15-64.

GABINET Nosa i rak znowo- wod. zmasażki, węgry, brodawki i kurzajki usuwa Gabinet Kosmetyki Leczniczej Cedib Mickiewicza 31-4 J. Hryniewiczowej, ul. WIELKA 16 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. 28

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, piegi, węgry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów

Kierownicy Amatorskich Zespołów Teatralnych zechcą odwiedzić Dyrekcji Żywych Filmów godz. (5-6) Hotel Versal, Zamkowa 26.

W kraju tajemnic i zbrodni Sydney nie lekceważył moich przeczuć i wysłał do Paryża depeszę do Sawinkowa z zapytaniem o Drebkow. Odpowiedź brzmiała niemal entuzjastycznie. Ostatnie więc wątpliwości co do szczerości p. Wornera, musiały się rozwiać. Sydney jednak obiecał na me gorące prośby, że nie ulegnie żadnym namowom i nie pojedzie do Moskwy, zanim nie odpocznie na Riwierze.

Tydzień dobiegał końca. Drebkow miał wracać do Rosji przez Finlandję. Tegoż samego dnia wyjeżdżaliśmy z Londynu do Paryża. Westchnęłam z ulgą, gdy ostatnie przygotowania zostały zakończone, a miejsca w pociągu zaniwione. Drebkow przyszedł pozeż nac się z nami, a Sydney odprowadził go na dworzec.

W kraju tajemnic i zbrodni Sydney nie lekceważył moich przeczuć i wysłał do Paryża depeszę do Sawinkowa z zapytaniem o Drebkow. Odpowiedź brzmiała niemal entuzjastycznie. Ostatnie więc wątpliwości co do szczerości p. Wornera, musiały się rozwiać. Sydney jednak obiecał na me gorące prośby, że nie ulegnie żadnym namowom i nie pojedzie do Moskwy, zanim nie odpocznie na Riwierze.

Tydzień dobiegał końca. Drebkow miał wracać do Rosji przez Finlandję. Tegoż samego dnia wyjeżdżaliśmy z Londynu do Paryża. Westchnęłam z ulgą, gdy ostatnie przygotowania zostały zakończone, a miejsca w pociągu zaniwione. Drebkow przyszedł pozeż nac się z nami, a Sydney odprowadził go na dworzec.

W kraju tajemnic i zbrodni Sydney nie lekceważył moich przeczuć i wysłał do Paryża depeszę do Sawinkowa z zapytaniem o Drebkow. Odpowiedź brzmiała niemal entuzjastycznie. Ostatnie więc wątpliwości co do szczerości p. Wornera, musiały się rozwiać. Sydney jednak obiecał na me gorące prośby, że nie ulegnie żadnym namowom i nie pojedzie do Moskwy, zanim nie odpocznie na Riwierze.